

Stanisław Wypych CM (PAT, Kraków)

Spór Jana Pawła II z *milczącą apostazją* człowieka sytego w Europie

Wprowadzenie

Inspiracja myśli zawartej w tytule artykułu pochodzi z adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*¹. Wskazuje on na sprzeciw Ojca św. wobec konsumpcyjnych wątków we współczesnej kulturze europejskiej. Wyznacza też poniekąd katalog zagadnień do omówienia związanych z tą tematyką. Wprowadzeniem do tych problemów będzie przesłedzenie tropów myśli i działań, jakie Papież podejmował, kiedy szukał i odsłaniał korzenie jedności Europy.

Ojciec św. Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu okazywał zainteresowanie sprawą jedności Europy². Co więcej, był przekonany, że powołanie go na Stolicę Piotra było znakiem wzywającym do tego zjednoczenia. Już 3 czerwca 1979 r., w homilii wygłoszonej w Gnieźnie wypowiedział prorocze słowa:

¹ W adhortacji *Ecclesia in Europa* (dalej: EiE) czytamy: „Europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji” człowieka sytego, który żyje tak, jakby Boga nie było” (nr 9).

² Dnia 30 IX 2004 r., podczas pielgrzymki PAT do Kalwarii Zebrzydowskiej z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 2004/5 wygłosiłem konferencję pt. *Jeżus Chrystus źródłem nadziei dla Europy w nauczaniu Jana Pawła II* (zob. *Vita Academica*, nr 1–4[2005], s. 27–30). Motywem podjęcia tego tematu jest aktualność zagadnienia jedności Europy i ogłoszenie przez Jana Pawła II adhiortacji *Ecclesia in Europa* w 2003 r. Adhortacja była zresztą głównym źródłem wspomnianej konferencji. W niniejszym artykule zamierzam omówić to zagadnienie uwzględniając przemówienia, homilie i encykliki z całego okresu pontyfikatu Papieża.

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten Papież-Polak, Papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu. (...) Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj, w Gnieźnie, na ziemi piastowskiej, w Polsce, przy relikwiach św. Wojciecha i św. Stanisława, wobec wizerunku Bogurodzicy Dziewicy, Pani Jasnogórskiej i Matki Kościoła. Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian, Chorwatów i Słoweńców, wśród których pracowali misjonarze już około 650 roku³.

Po osiemnastu latach Papież wyznał, że homilia ta była niejako programem pontyfikatu, przede wszystkim jednak pokornym odczytaniem zamierzeń Boga, rozlaniem mocy Ducha Świętego i zrodzenia się myśli o nowej ewangelizacji⁴.

Jan Paweł II bardzo często wyrażał pragnienie, aby Europa odychała dwoma płucami: Wschodu i Zachodu. Wskazywał na korzenie, z których wyrosła kultura Europy i zwracał uwagę na wartości, które decydują o jedności mieszkańców tego kontynentu. 20 V 1985 r., w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, powiedział:

Trzeba było wieków, aby chrześcijaństwo dotarło do poszczególnych ludów i zakorzeniając się w nich nadało tyłu zróżnicowanym częściom kontynentu spoistość wynikającą ze wspólnych, wzajemnie uzupełniających się inspiracji, płynących z Rzymu i Bizancjum. W ten sposób, dzięki stałym i intensywnym kontaktom, powstała pewna jedność cywilizacyjna⁵.

Ojciec św. był świadomy, że bardziej niż kiedykolwiek narody Europy pragną obecnie jedności, dążą do utworzenia nowych wspólnych struktur politycznych i w tym kontekście podkreślał konieczność obecności Kościoła w procesie zjednoczenia. 17 III 1988 r., podczas audiencji dla Komitetu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europejskiej mówił:

Przez swoje osiągnięcia i niepowodzenia Europa wycisnęła niezatarte piętno na biegu historii. (...) Aby sprostać zadaniu wypełnienia tych zo-

³ Przemówienia, homilie i artykuły cytuję z wydania: *Jan Paweł II. Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia*, Kraków 2002, s. 12 n. (dalej: *Europa zjednoczona...*).

⁴ Zob. *Homilia podczas Mszy św. w Gnieźnie, 3 czerwca 1997 r.*, [w:] *Europa zjednoczona...*, dz. cyt., s. 305.

⁵ Tamże, s. 58.

bowiązań, Europa musi odzyskać fundamentalne poczucie własnej tożsamości. Musi przewyciężyć wszelką niechęć do uznania wspólnoty dziedzictwa i cywilizacji swoich społeczeństw i narodów, bo mimo iż rozdzielają je fizyczne, polityczne i ideologiczne granice, pozostają one złączone więzami wspólnej kultury, która je wszystkie autentycznie jednoczy. Anomalia pociętej liniami okopów Europy jeszcze bardziej się pogłębia, jeśli się zapomina o tym, że jej jedność to w o wiele większej mierze jedność duchowa niż polityczna. Korzenie tej jedności tkwią przede wszystkim w wartościach chrześcijańskich i w humanitaryzmie, który się z nich wywodzi. (...) Jestem głęboko przekonany o tym, że jeśli Europa pragnie odzyskać swą podstawową jedność, musi się zwrócić ku tym wartościom, które za sprawą chrześcijaństwa od samego początku kształtowały się w obrębie jej kultury i jej społeczności⁶.

Papież był głęboko przekonany o ważnej roli Kościoła w tworzeniu jedności Europy. 11 X 1988 r., w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, powiedział:

Pragnieniem moim – jako najwyższego Pasterza Kościoła powszechnego, który pochodzi ze wschodniej Europy i zna aspiracje tego drugiego „płuca” naszej wspólnej europejskiej ojczyzny – jest to, by Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia. Jakże miałbym tego nie pragnąć, skoro inspirowana wiarą chrześcijańską kultura tak głęboko naznaczyła dzieje wszystkich ludów naszej Europy, ludów greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich, mimo wszelkich dziejowych tragedii, ponad systemami społecznymi i ideologiami?⁷

Opatrzność sprawiła, że po pewnym czasie zostały obalone mury dzielące dwie części Europy. Załamał się podział na dwa narzucone bloki, który był wynikiem układów mocarstw po II wojnie światowej. Kościół Europy Wschodniej i Środkowej mógł wyjść z katakumb, gdzie łamano prawa jednostki, zwłaszcza prawa do wolności religijnej i wolności sumienia⁸. Jan Paweł II wyznał, że wreszcie możemy odetchnąć głęboko obydwoma płucami, w atmosferze wolności i solidarności, w Europie, którą łączą wspólne źródła biblijne, spuści-

⁶ Tamże., s. 99 n.

⁷ Tamże., s. 114.

⁸ Zob. Przemówienie z 2 czerwca 1990 r. do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Synodem Biskupów poświęconym Europie, w: tamże., s. 144.

zna Ojców Kościoła i mistyków⁹. Wkrótce po tym fakcie Papież zwołał Specjalny Synod Biskupów poświęcony sytuacji Kościoła na tym kontynencie. 8 XII 1991 r., w orędziu do uczestników tego Zgromadzenia powiedział:

Teraz zaś, zjednoczeni z wiernymi powierzonymi naszej trosce patrzymy w przyszłość Europy, w której niektórzy dopiero niedawno uwolnili się od zakłamania totalitarnych ustrojów. (...) Szanując wolność religijną wszystkich oraz uznając rozróżnienie władzy świeckiej od duchownej, chcemy wprzęgnąć w służbę całej ludzkości duchowe energie naszych Kościołów, ich moc płynącą z komunii, solidarności i powszechności¹⁰.

Według Papieża religia i Kościół najbardziej wpłynęły na wyzwolenie człowieka z okowów totalitarnej zależności. W nowej sytuacji potrzeba wzajemnych kontaktów, aby lepiej rozpoznać, co Duch Święty mówi do nas. Dotyczy to wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, ale także braci prawosławnych i protestantów¹¹.

Najważniejszym zadaniem – mówił Papież – u progu trzeciego tysiąclecia jest budowanie, jednoczenie i ewangelizacja Europy, która znajduje się na rozdrożu¹².

Nad tym wyzwaniem zastanawiali się uczestnicy Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie. Świadomi złożonej sytuacji na kontynencie, akcentowali pilną potrzebę „nowej ewangelizacji” i palącą konieczność, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie, głoszenia nadziei. Doszli do przekonania, że

Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą, i orędziem Jezusa Chrystusa¹³.

⁹ Zob. Przemówienie do uczestników sympozjum przedsynodalnego z 31 października 1991 r., w: tamże, s. 164.

¹⁰ Tamże, s. 6 n.

¹¹ Zob. Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Synodem Biskupów z 5 czerwca 1990 r., w: tamże, s. 152.

¹² Zob. *Przemówienie do uczestników sympozjum przedsynodalnego, 31 X 1991 r.*, w: tamże, s. 163.

¹³ Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, nr 2 (dalej cyt.: EiE).

Pragnęli na nowo ukazać Chrystusa żyjącego w Kościele, objawiającego Boga Miłości, który jest komunią trzech Osób Boskich¹⁴.

Dnia 1 XII 1992 r., w przemówieniu podczas posynodalnego spotkania przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy Jan Paweł II dowodził, że ewangelizacja jest zawsze i wszędzie „nowa”, ponieważ „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

Podczas ożywionej dyskusji o jedności Europy Papież podkreślał, że jej poszerzenie, lub lepiej, proces „europeizacji” kontynentu, wielokrotnie przez niego postulowany, stanowi priorytet wielorakich działań, które trzeba realizować odważnie i bez zwłoki. Zaznaczył jednak, że

Rodzi to konieczność nowej refleksji nad instytucjonalnymi strukturami Unii Europejskiej i w konsekwencji dostosowania ich do aktualnych wymogów, a jednocześnie potrzebę niezwłocznego ustalenia nowych regulacji, które określiłyby jasno cele europejskiej wspólnoty, kompetencje Unii oraz wartości, na jakich ona ma się opierać¹⁵.

Przemawiając w polskim parlamencie, 11 VI 1999 r. Ojciec św. podkreślił, że Polska ma pełne prawo, by uczestniczyć w procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy, i że Stolica Apostolska wspierała od samego początku integrację Polski z Unią Europejską, gdyż:

Doświadczenie dziejowe, jakie posiada naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie¹⁶.

Zauważył jednak, że w tym procesie należy chronić tożsamość Kościoła i wyznań religijnych, nawiązywać z nimi dialog, zaakceptować wkład ich duchowości i zaangażowania w humanizację społeczeństwa. Chodzi o to, by Europa była domem dla wszystkich, i by żaden człowiek, żaden naród nie czuł się wykluczony¹⁷.

¹⁴ Zob. tamże, nr 4.

¹⁵ *Przesłanie do uczestników zjazdu „Ku Konstytucji Europejskiej” z 20 VI 2002 r.*, w: tamże, s. 411.

¹⁶ Tamże, s. 340.

¹⁷ Tamże, s. 414 n.

W budowaniu „unii” w Europie Kościół może wnieść swój specyficzny wkład. Chrześcijanie powinni uczestniczyć w realizacji tego zamysłu, co więcej powinni stawać się jego „duszą”, aby Europa nie stała się rynkiem wymiany gospodarczej, lecz wspólnotą narodów, w której żyje się jak bracia, w poszanowaniu dla kultur i dla społeczności duchowych. Także Kościoły i Wspólnoty kościelne powinny postępować na drodze do jedności¹⁸.

W niniejszym artykule omówimy kolejno następujące zagadnienia nauczania Jana Pawła II: korzenie duchowości i kultury w Europie, podstawowe wartości jako fundament jedności kultury w krajach europejskich oraz obecną sytuację religijną na starym kontynencie.

Korzenie duchowości i kultury Europy

Jan Paweł II często wskazuje na korzenie kultury i cywilizacji Europy. Podkreśla, że powstały one z powolnego i często problematycznego spotkania i przenikania się cywilizacji grecko-rzymskiej ze światem germańskim i słowiańskim. Papież podkreśla, że główną rolę w ewangelizacji Europy odegrał dwubiegunowy układ: Rzym-Bizancjum, który przez całe pierwsze tysiąclecie utrzymywał się w ramach kościelnej jedności. Dopiero w XI w. nastąpił realny podział na Wschód i Zachód, co nie pozwoliło Kościołowi oddychać „dwoma płucami”, zachodnim i wschodnim¹⁹. 8 października 1988 r., przemawiając do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy zauważył:

Z pewnością trudno ściśle określić, czym jest europejska tożsamość. Odległe i zróżnicowane są początki tej cywilizacji, pochodzą z Grecji i z Rzymu, ze źródeł celtyckich, germańskich i słowiańskich oraz z chrześcijaństwa, które ją dogłębniej ukształtowało. Wiemy, jak różnorodne są języki, kultury oraz tradycje prawne tych narodów, regionów, jak różne instytucje. Jednak w porównaniu z innymi kontynentami Europa jawi się

¹⁸ Zob. *List ogłaszający św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy* z 1 października 1999 r., [w:] tamże, s. 372.

¹⁹ Zob. *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Synodzie Biskupów poświęconym Europie* z 5 czerwca 1990 r., [w:] tamże, s. 145; por. *Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alice De Gasperiego*, z 23 lutego 2002 r., [w:] tamże, s. 408.

nam jako całość, nawet jeżeli tej zwartości nie uświadamiają sobie w pełni jej twórcy. Takiej spójrenie może jej pomóc odnaleźć samą siebie. W ciągu bez mała dwudziestu wieków chrześcijaństwo uczestniczyło w tworzeniu koncepcji świata i człowieka, z którą wciąż pozostaje związane pomimo podziałów, słabości i różnych odstępstw nawet samych chrześcijan²⁰.

Na korzenie kultury i cywilizacji Europy Jan Paweł II wskazuje również w przesłaniu do uczestników zjazdu „Ku Konstytucji Europejskiej” w dniu 20 czerwca 2002 r.:

Rozliczne są korzenie kulturowe, które przyczyniły się do utrwalenia wspomnianych tu wartości: począwszy od duchowości greckiej i rzymskiej, poprzez wkład ludów łańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich, aż po udział kultury żydowskiej i świata islamskiego. Te rozmaite czynniki odnalazły w tradycji judeochrześcijańskiej siłę zdolną do ich harmonizowania, konsolidacji i krzewienia. Uznając ten historyczny fakt, w dziejowym procesie zmierzającym do ustanowienia nowego porządku instytucjonalnego Europa nie będzie mogła ignorować swego chrześcijańskiego dziedzictwa, gdyż większa część tego, co w niej powstało w sferze prawnej, artystycznej, literackiej i filozoficznej, powstało pod wpływem przesłania płynącego z Ewangelii²¹.

Papież wskazuje na zdarzenia i osoby, które wpłynęły na kształtowanie się duchowości ludzi Europy. Często podkreśla początki głoszenia Dobrej Nowiny na tym kontynencie przez św. Pawła, który rozpoznając głos Ducha Świętego w wezwaniu: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam” (Dz 16, 9) po raz pierwszy postawił stopy apostołskie na kontynencie Europy, dając początek jej ewangelizacji. 11 X 1985 r., do uczestników VI Sympozjum Biskupów Europejskich, powiedział:

Z wdzięcznością wspominamy chwilę, gdy Paweł Apostoł został po raz pierwszy wezwany do przekroczenia granicy Azji Mniejszej i stanął na wybrzeżu Grecji. Z czcią wspominamy chwilę przybycia Piotra do Rzymu, miasta, któremu Opatrzność powierzyła szczególną rolę w dziele ewangelizacji na przestrzeni stuleci²².

²⁰ Tamże, s. 102.

²¹ Tamże, s. 413.

²² Tamże, s. 69.

Podobnie w przemówieniu podczas ekumenicznej Liturgii Słowa w Paderborn, w dniu 22 czerwca 1996 r., Ojciec św. podkreślił znaczenie decyzji podjęcia misji w Europie przez św. Pawła:

Podczas drugiej podróży misyjnej Paweł – Apostoł Narodów miał w Troadzie w Azji Mniejszej nocne widzenie: „jakiś Macedończyk stanął [przed nami] i błagał go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!»” (Dz 16, 9). (...) Wydarzenie to jest ważnym momentem w historii Europy: sam Duch Święty wskazał Dobrej Nowinie drogę do Europy. (...) Zakładając pierwsze gminy, Paweł budował fundamenty, na których opierały się wszystkie następne misje²³.

Potem inni dołączyli do niego i tworzyli „duchowy dom” na tym kontynencie, tj. Kościół Jezusa Chrystusa. Misjonarze, a także ludzie świeccy ewangelizowali narody germańskie, Franków i Anglosasów, później ludy słowiańskie. Św. Włodzimierz, wielki książę kijowski został ochrzczony w 988 r. i chrzest ten oznaczał początek chrześcijaństwa na ziemiach ówczesnej Rusi. Zakończeniem chrystianizacji Europy był chrzest Jagiełły oraz jego unia z ówczesnym państwem polskim (1387 r.)²⁴.

Papież podkreśla bardzo ważną rolę św. Benedykta mnicha, zakonodawcy, patriarchy Zachodu, patrona Europy w tworzeniu duchowej podstawy jedności Europy. Dzięki niemu rodziła się poniekąd nowa epoka dążenia „w górę”, za Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Św. Benedykta można uznać za pioniera nowej ewangelizacji²⁵.

Jan Paweł II docenia wkład św. św. Cyryla i Metodego w ewangelizację Europy. Mówił o tym m. in. w Rawennie 11 maja 1986 r.:

„Realizując własny charyzmat Cyryl i Metody wnieśli decydujący wkład w budowę Europy nie tylko jako wspólnoty wiary chrześcijańskiej, ale także jako organizmu państwowego i kulturowego” (*Slavorum Apostoli*, nr 27). (...) Ich orędzie stanowi dla kontynentu europejskiego zachętę do odkrywania w chrześcijaństwie wspólnych korzeni oraz czerpania zeń siły do budowy cywilizacji jutra²⁶.

²³ Tamże, s. 279.

²⁴ Zob. *Homilia wygłoszona w Spira, 4 maja 1987 r.*, [w:] tamże, s. 90–92.

²⁵ Zob. *Homilia wygłoszona w Nursji, 23 marca 1980 r.*, [w:] tamże, s. 16–18.

²⁶ Tamże, s. 84.

Pewnego rodzaju podsumowaniem zasług Patronów Europy, w rozumieniu Jana Pawła II, jest jego wypowiedź z okazji 50. rocznicy bitwy pod Monte Cassino z dnia 18 maja 1994 r.:

To właśnie św. Benedykt na Zachodzie, a święci Cyryl i Metody na Wschodzie, przyczynili się do chrystianizacji Europy w pierwszym tysiącleciu. Więcej jeszcze – narody europejskie zawdzięczają im same początki własnej kultury oraz tej cywilizacji zachodniej, która rozwijała się poprzez stulecia, rozprzestrzeniając się również na inne kontynenty²⁷.

Ojciec św. zwraca także uwagę na zasługi św. Wojciecha w ewangelizacji Europy. W Gnieźnie w dniu 3 czerwca 1997 powiedział:

Świadectwo św. Wojciecha jest nieprzemijające, gdyż cechuje je przede wszystkim umiejętność harmonijnego łączenia różnych kultur. Jako człowiek Kościoła zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Z duchową głębią doświadczenia monastycznego podejmował służbę ubogim²⁸

Jan Paweł II ogłaszając św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy podkreślił ich wpływ na jedność i religijność tego kontynentu. Wymienione święte żyły w różnych kontekstach historycznych i geograficznych. Św. Brygida działała na północnym krańcu Europy. Gdy Skandynawia oderwała się od jedności ze stolicą rzymską, święta stała się jakby łącznikiem ekumenicznym. Św. Katarzyna jest znana i ceniona ze względu na rolę, jaką odegrała w okresie, kiedy następca św. Piotra rezydował w Awinionie. Św. Teresa Benedykta, jako myślicielka, mistyczka i męczennica przerzuciła most pomiędzy żydowskim pochodzeniem i środowiskiem a wiarą w Chrystusa. Ogłosić św. Teresę Benedyktę Współpatronką Europy to

znaczy wzniesć nad starym kontynentem sztandar szacunku, tolerancji i otwartości, wzywający wszystkich ludzi, aby się wzajemnie rozumieli

²⁷ Tamże, s. 248.

²⁸ *Orędzie do prezydentów siedmiu państw europejskich*, z 3 VI 1997 r., [w:] tamże, s. 309.

i akceptowali, niezależnie od różnic etnicznych, kulturowych religijnych, oraz by starali się budować społeczeństwo prawdziwie braterskie²⁹.

Papież nie ogranicza się do wymienienia imion apostołów Europy, lecz zauważa, że było ich tak wielu, iż nie sposób wymienić wielkich ludzi, mężczyzn i kobiet. Tworzą oni liczny zastęp myślicieli, uczonych, artystów, badaczy, wynalazców, mężów stanu, apostołów i świętych.

Także znane sanktuaria Europy jednoczyły narody; np. drogami do Santiago de Compostela zmierzali Francuzi, Włosi, mieszkańcy Europy Środkowej, krajów nordyckich i narodów słowiańskich. Pielgrzymki te sprzyjały wzajemnemu zrozumieniu różnych ludów europejskich: romańskich, germańskich, celtyckich, anglosaskich i słowiańskich. Tu są korzenie – podkreśla Ojciec Święty – z których wyrosła i dojrzała cywilizacja starego kontynentu i jego kultura³⁰.

Jan Paweł II podkreśla udział Europejczyków w krzewieniu chrześcijańskiego orędzia i kultury na innych kontynentach. 20 maja 1985 r., w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Brukseli, mówił:

Nasi przodkowie otwarli również drogi prowadzące ku nowym zamieszkanym ziemiom. Wiedzeni pragnieniem poznania powierzonego człowiekowi świata, ufni w nowe zdobycze techniki, wyruszyli w drogę, by odkrywać nieznanne kontynenty. Zdumiewająca przygoda! Zabierali z sobą krzyż, dzielili się swoją chrześcijańską nadzieją, krzewili postęp intelektualny i techniczny³¹.

Kończąc ten fragment omówienia warto przypomnieć, jak Papież rozumie organiczną więź z korzeniami i wierność wartościom:

Wierność korzeniom nie oznacza, mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości. Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na „znaki czasu” Wyraża się ona także w trosce o rozwój rodzimej kultury, w której wątek chrześcijański obecny był od samego początku. Wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między od-

²⁹ *List apostolski z 1 października 1999 r.*, [w:] tamże, s. 350.

³⁰ *Zob. Akt Europejski, Santiago de Compostela, 9 XI 1982 r.*, [w:] tamże, s. 29.32.

³¹ *Tamże*, s. 59; *zob. także przemówienie do Zgromadzenia Parlamentu Rady Europy, wygłoszone 8 X 1988 r.*, [w:] tamże, s. 109.

wiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniem świata współczesnego między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem³².

Podstawowe wartości chrześcijańskie fundamentem jedności Europy

Jan Paweł II wyraźnie rozróżnia to, „co należy do Cezara od tego, co należy do Boga” (por. Mt 22, 21). Wspólnota polityczna obejmuje w sposób konieczny wszystkich obywateli, do wspólnoty religijnej zaś należą w sposób wolny tylko wierzący. Do biskupów polskich w 1993 r. Papież powiedział:

Kościół nie jest partią polityczną i nie identyfikuje się z żadną partią polityczną. Jest ponadpartyjny, otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Żadna też partia polityczna nie ma prawa reprezentowania Kościoła³³.

Zadaniem katolików świeckich jest jednak bezpośrednie angażowanie się w dziedzinę polityki i dlatego katolicy nie mogą być nieobecni w sprawach publicznych. Obecność świeckich katolików w życiu politycznym to obowiązek sumienia. Opcje polityczne katolików powinny być zgodne z ewangelicznym systemem wartości. Kościół docenia demokrację, ale przestrzega, że demokracja bez wartości przemienia się łatwo w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm³⁴. Powołaniem chrześcijanina jest aktywność we wszystkich dziedzinach życia. Gdyby zabrakło wpływu religii na etykę i kształt społeczeństwa, oznaczałoby to odrzucenie dziedzictwa europejskiej przeszłości i poważne zagrożenie dla godnej przyszłości mieszkańców Europy³⁵.

³² *Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach, 10 czerwca 1997 r.*, [w:] tamże, s. 313.

³³ Tamże, s. 219.

³⁴ *Zob. Przemówienie do II grupy biskupów polskich 15 stycznia 1993 r.*, [w:] tamże, s. 219 n.

³⁵ *Zob. Przemówienie w Parlamencie Europejskim w Strasburgu 11 października 1988 r.*, [w:] tamże, s. 115–117.

Do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego, 23 lutego 2002 r., Jan Paweł II powiedział:

Wielka część dorobku Europy w dziedzinie prawa, literatury, sztuki i filozofii nosi znamię chrześcijaństwa, i osiągnąć tych nie sposób w pełni zrozumieć i docenić, jeśli nie spojrzysz na nie z perspektywy chrześcijańskiej. Także sposób myślenia i odczuwania, wypowiedania się i zachowania narodów europejskich uległ głębokiemu wpływowi chrześcijaństwa³⁶.

Dlatego Jan Paweł II bardzo często podkreśla znaczenie wartości chrześcijańskich, które powinny wpływać na jedność Europy i kształt jej życia. Kościół pragnie włączyć się we właściwy sobie sposób w proces zjednoczenia Europy, aby pomóc w budowaniu Europy bez granic, by stała się domem, w którym każdy naród znajdzie akceptację dla swojej tożsamości i pomoc w rozwoju. Ojciec św. stwierdza:

Żadna ideologia, żaden program polityczny czy plan ekonomiczny, żaden pakt wojskowy nie może zniweczyć dążeń milionów kobiet i mężczyzn, którzy³⁷ [od Atlantyku po Ural] i od Skandynawii po Morze Śródziemne mają pełną świadomość tego, że ich dzieje kształtowały się pod znakiem [Krzyża, księgi i pług]³⁸.

Jan Paweł II akcentuje godność człowieka i jego niezbywalne prawa. 30 marca 2001 r. w Rzymie, w przemówieniu do uczestników zgromadzenia plenarnego Komisji Episkopatów Unii Europejskiej mówił:

Od początku mej posługi Piotrowej stanowczo podkreślałem, że budowa cywilizacji europejskiej musi opierać się na uznaniu godności człowieka i jego niezbywalnych podstawowych praw, nienaruszalności życia, wolności i sprawiedliwości, braterstwa i solidarności³⁹.

Te aspiracje wpisane są w naturę człowieka i są niezbywalnymi jego prawami. Do nich należy prawo do życia, do nietykalności fi-

³⁶ Tamże, s. 409.

³⁷ *Przemówienie w Spirze*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 8(1987), s. 25

³⁸ Por. *Przemówienie w Subiaco*, [w:] *Insegnamenti* 7(1) 2(1980), 8.15; *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 22 grudnia 1989 r., [w:] tamże, s. 130.

³⁹ Tamże, s. 391.

zycznej i psychicznej, do wolności sumienia, myśli i religii. Prawa człowieka wypływają z jego natury⁴⁰.

Ojciec Święty często odwołuje się do postulatu kształtowania prawego sumienia. Podkreśla, że prawdziwa odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się zawsze za sprawą odnowy sumień. Zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych może być daremną szansą, jeżeli nie będą jej prowadzić ludzie prawego sumienia, którzy w głębi sumienia odkrywają prawo i są mu posłuszni. Wolności nie rozwinie się ani się nie obroni, jeśli na każdym odcinku życia społecznego, gospodarczego i politycznego nie będą stali ludzie prawego sumienia⁴¹.

Papież wskazuje wektory wpływu wartości chrześcijańskich na wypadkową, tzn. ciągle budowanie kultury Europy. Kultura rodzi się w ciągłym procesie dążenia człowieka do prawdy, ale istnieje organiczna i konstytutywna więź między chrześcijaństwem a kulturą⁴². Kultura jest nieodłącznym składnikiem życia zarówno wspólnot chrześcijańskich, jak i innych społeczności autentycznie ludzkich. Kultury europejskiej nie można zrozumieć bez odniesienia do chrześcijaństwa, gdyż ewangelia głoszona od dwudziestu wieków stanowi jej fundament. Kultura europejska ciągle się odnawiała i wzbogacała w dialogu z ewangelią i ten dialog jest jej istotnym składnikiem, dlatego trzeba starać się zrozumieć korzenie kultury⁴³. Tymczasem obecnie opisuje się i tworzy kulturę odciętą od korzeni duchowych. Odrzucenie lub przemilczenie sacrum, proces dechrystianizacji powoduje w kulturze spustoszenie. W dzisiejszym świecie, pełnym niepewności i lęków trzeba tworzyć kulturę nadziei, opartą na prawdzie o Objawieniu i zbawieniu Jezusa Chrystusa. Papież skierował do ludzi kultury życzenie, by pomogli narodom odzyskać pamięć, obudzić świadomość i przygotować przyszłość; aby budowali

⁴⁰ Zob. *Przemówienie do przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej, 23 września 2000 r.*, [w:] tamże, s. 369.

⁴¹ Zob. *Przemówienie do II grupy biskupów polskich, 14 II 1998 r.*, [w:] tamże, s. 316.

⁴² Zob. *Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego w Bari, 26 II 1984 r.*, [w:] tamże, s. 52.

⁴³ Zob. *Przemówienie do uczestników sympozjum przedsynodalnego, 31 X 1991 r.*, [w:] tamże, s. 164 n.

kulturę miłości i nadziei, opartą na prawdzie, która nas wyzwala w Jezusie Chrystusie⁴⁴.

Podczas audiencji z okazji dziesięciolecia Fundacji Jana Pawła II, 26 września 1991 r., Ojciec św. powiedział:

Mówiąc o kulturze, oczywiście mam ciągle na myśli kulturę chrześcijańską jako wspólne dobro Europy. W Polsce i w innych krajach słowiańskich kultura zachowała się w swej chrześcijańskiej formie. I tak pojęta kultura stanowi korzenie Europy i była tej Europy najpiękniejszym darem dla świata. A teraz trzeba na nowo wartość i piękno takiej kultury ukazać Europie, i nie tylko Europie. Byłoby to najwspanialszym darem, jakim Polska i kraje słowiańskie mogłyby odwzajemnić się całej Europie i światu u progu trzeciego Tysiąclecia⁴⁵.

Warto zwrócić uwagę na ważne stwierdzenie Papieża w tej dziedzinie:

Naród bowiem istnieje „z kultury” i „dla kultury” Dzięki swojej autentycznej kulturze staje się w pełni wolny i suwerenny⁴⁶.

Ludzie nauki i kultury, doświadczając transcendencji prawdy, piękna i dobra, są sługami tajemnicy Boga, która się przed nimi odsłania. Mają oni wielki wpływ na opinię publiczną, od nich zależy, czy nauka i kultura służyć będą rozwojowi człowieka, czy obrócić się przeciw niemu. Kościół i kultura potrzebują się wzajemnie i muszą współpracować dla dobra sumień współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków. Potrzebny jest wysiłek do budowania zaufania między Kościołem a ludźmi kultury⁴⁷.

Ważną rolę w przekazywaniu kultury mają środki społecznego przekazu. One budzą sumienia, bronią praw człowieka, ukierunkowują ludzką świadomość ku dobru, wolności, sprawiedliwości, solidarności i pokojowi. Właściwym celem i zadaniem środków przekazu jest służba prawdzie i jej obrona. Środki te powinny być bezstron-

⁴⁴ Zob. *Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Kultury, 10 I 1992 r.*, [w:] tamże, s. 185–190.

⁴⁵ Tamże, s. 162.

⁴⁶ *Przemówienie do II grupy biskupów polskich, 14 II 1998 r.*, [w:] tamże, s. 319.

⁴⁷ Tamże, s. 317 n.

ne, przekazywać informacje, unikać manipulacji prawdą i zachować postawę nieprzekupną⁴⁸.

Jan Paweł II zwraca uwagę na potrzebę wpływu ewangelii na politykę. W przemówieniu do grupy chrześcijańskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego, w dniu 6 marca 1997 r., Papież postawił pytanie: skąd czerpali odwagę ci, których nazwano ojcami Europy? Przy tej okazji wyraził przekonanie, że wiara chrześcijańska nadała szczególną moc ich działalności i aktywności politycznej. Bez odwołania się do wymiaru transcendentnego, działanie polityczne jest jedynie ideologią. Natomiast ci, którzy w działaniu kierują się wizją chrześcijańską, w centrum społeczeństwa stawiają człowieka; i wtedy ich działalność staje się służbą braciom, za których są odpowiedzialni wobec Pana dziejów⁴⁹.

W Gnieźnie, 3 czerwca 1997 r., do siedmiu prezydentów państw europejskich Jan Paweł II powiedział:

Wzniosłość misji ludzi kierujących polityką polega na tym, że mają oni działać w taki sposób, aby zawsze była szanowana godność każdej ludzkiej istoty; stwarzać sprzyjające warunki dla budzenia ofiarnej solidarności, która nie pozostawia na marginesie życia żadnego współobywatela; umożliwiać każdemu dostęp do dóbr kultury; uznawać i wprowadzać w życie najwyższe wartości humanistyczne i duchowe; dawać wyraz swoim przekonaniom religijnym i ukazywać ich wartość innym. Postępując tą drogą, kontynent europejski umocni swoją jedność, dochowa wierności tym, którzy położyli podwaliny pod jego kulturę, i spełni swoje doczesne powołanie w świecie⁵⁰.

W tym samym dniu, podczas homilii w Gnieźnie Ojciec św. pytał, czy po upadku muru widzialnego, jeszcze bardziej nie odstonił się mur niewidzialny, który nadal dzieli kontynent i przebiega przez ludzkie serca? Tworzą go lęk i agresja, brak zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i kolorze skóry oraz innych przekonaniach religijnych. Tworzy go egoizm polityczny i gospodarczy. Do prawdziwego zjednoczenia, zauważył, droga jest jeszcze daleka i nie będzie

⁴⁸ Zob. tamże, s. 320.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 294–296.

⁵⁰ Tamże, s. 310.

jedności Europy, jeżeli nie stanie się ona wspólnotą ducha, gdyż zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie⁵¹.

Wartości chrześcijańskie powinny spełniać także w ekonomii.

Działania polityczne i ekonomiczne, choć niezbędne, nie wystarczają, by uleczyć Europejczyka zranionego, kulturowo chwiejnego i zdezorientowanego. Odzyska on równowagę i żywotne siły, jeśli będzie sięgał do swych najgłębszych korzeni chrześcijańskich. Europa, jak powiedział Goethe, narodziła się w pielgrzymce, a jej językiem ojczystym jest chrześcijaństwo⁵².

Papież przypomina, że rozwoju narodów nie można pojmować wyłącznie w sensie gospodarczym, a prawa rynku nie wystarczą. Kościół wprawdzie nie ma gotowych recept na poprawę sytuacji ekonomicznej, jego nauka społeczna zawiera jednak zbiór zasad, które są niezbędne dla budowania sprawiedliwego systemu społecznego i gospodarczego⁵³.

Wartości chrześcijańskie, mówi Papież, powinny przenikać postęp techniczny. Jeżeli postęp techniczny nie bierze pod uwagę zasad etycznych, idzie w stronę poważnego kryzysu⁵⁴. 20 czerwca 2002 r., w przesłaniu do uczestników zjazdu „Ku Konstytucji Europejskiej”, Jan Paweł II podał pewnego rodzaju podsumowanie swego nauczania o konieczności zachowania wartości chrześcijańskich:

Wartości te stanowią najbardziej charakterystyczny wkład intelektualny i duchowy, który ukształtował tożsamość europejską na przestrzeni wieków, i należą do skarbcza kulturowego tego kontynentu. Jak to już niejednokrotnie mówiłem, dotyczą one: godności człowieka, świętości, jaką stanowi ludzkie życie, centralnego miejsca rodziny opierającej się na małżeństwie, doniosłości kształcenia, ochrony prawnej jednostek oraz grup, współpracy wszystkich dla wspólnego dobra, pracy uważanej za dobro osobiste i społeczne, władzy politycznej rozumianej jako służba, podle-

⁵¹ Zob. *Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, 3 czerwca 1997 r.*, [w:] tamże, s. 306.

⁵² Tamże, s. 165.

⁵³ Zob. *Przemówienie do II grupy biskupów polskich, 15 stycznia 1993 r.*, [w:] tamże, s. 217.

⁵⁴ Zob. *Przemówienie do uczestników sympozjum przedsynodalnego, 31 października 1991 r.*, [w:] tamże, s. 167.

gającej przepisom i rozumowi, a „ograniczonej” przez prawa ludzi i narodów⁵⁵.

W tym samym przesłaniu Papież podkreśla, że uznanie wymienionych elementów tożsamości wymaga nie tylko pamięć historyczna, ale przede wszystkim misja Europy, powołanej do tego, by uczyć prawdziwego postępu, promować globalizację, współdziałać w budowie sprawiedliwego i trwałego pokoju na całym świecie, a poprzez łączenie różnych tradycji kulturowych dać początek nowemu humanizmowi⁵⁶.

Wielką wartością jest pokój. Papież podkreśla, że Kościół katolicki pragnie budować pokój, usuwać korzenie przemocy, wspomagać poszukiwanie rozwiązań konfliktów w drodze dialogu, wychowywać młodzież i dorosłych do pokoju opartego nie tylko na wzajemnej tolerancji, ale także na szacunku i solidarności⁵⁷. W dniu 9 stycznia 1993 r., w Asyżu Jan Paweł II oświadczył, że opowiada się za pokojowym współżyciem narodów, ludów i religii. Nie zniknęły dzielące je rzeczywiste różnice, jednak wojnom i konfliktom trzeba przeciwstawić – z pokorą, ale zdecydowanie – świadectwo porozumienia i szacunku dla każdego z nas⁵⁸. Podczas audiencji dla członków Komisji Trójstronnej, 18 kwietnia 1983 r., Ojciec św. powiedział:

Pokój – powtarzałem to już wielokrotnie – jest wynikiem poszanowania zasad etycznych. Tak długo nie nastąpi prawdziwe rozbrojenie, takie mianowicie, które zapewni pokój między narodami, jak długo nie pokonamy owego kryzysu etycznego. Jeżeli zatem wysiłkom redukcji zbrojeń, a później całkowitego rozbrojenia nie będzie towarzyszyło odrodzenie etyczne, są one z góry skazane na klęskę⁵⁹.

⁵⁵ Tamże, s. 412.

⁵⁶ Zob. *Przesłanie do uczestników zjazdu „Ku Konstytucji Europejskiej”*, [w:] tamże, s. 413.

⁵⁷ Zob. *List to uczestników VI Międzynarodowego Spotkania „Ludzie i religie” 10 września 1992 r.*, [w:] tamże, s. 203.

⁵⁸ Zob. *Przemówienie powitalne w dniu modlitwy o pokój w Europie*, [w:] tamże, s. 209 n.

⁵⁹ Tamże, s. 418.

Do współtworzenia takiej wartości jaką jest pokój wezwani są wszyscy. Przemawiając do korpusu dyplomatycznego Jan Paweł II mówił:

Wszyscy razem – żydzi, chrześcijanie i muzułmanie, Izraelici i Arabowie, wierzący i niewierzący, muszą tworzyć i umacniać pokój: pokój oparty na traktatach i na zaufaniu oraz pokój serc! W tej części świata, jak i gdzie indziej, sprawiedliwy i trwały pokój będzie możliwy tylko wówczas, gdy zostanie zbudowany na lojalnym dialogu między równoprawnymi partnerami, na poszanowaniu historii i tożsamości każdego, na prawie narodów do swobodnego decydowania o własnym losie, na niepodległości i bezpieczeństwie. Od tej zasady nie ma wyjątku!⁶⁰

Trzeba, mówi Papież, po zimnej wojnie i po odzyskanej wolności w roku 1989, budować pokój w Europie na fundamencie wartości moralnych przeciwstawiając się silniejszym, bogatszym i potężniejszym, którzy narzucają dyktat i mody ekonomiczne⁶¹. Europa nie może zamykać się w sobie, lecz powinna zachowywać pełną świadomość, że inne kraje i kontynenty oczekują od niej śmiałych inicjatyw, aby budować świat bardziej sprawiedliwy⁶².

W tym miejscu przypomnijmy gorący apel Jana Pawła II, skierowany 9 listopada 1982 r. do Europy:

(...) z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Tchnij życie w te autentyczne wartości, które sprawiły, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód⁶³.

Mysząc o przyszłości, Ojciec św. wyraża również krytyczne uwagi odnośnie do opracowanej przez Unię Europejską Karty podstawowych praw, która ma kształtować współistnienie narodów europejskich. Nie ukrywa rozczarowania z tego powodu, że tekst ten

⁶⁰ *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego*, 13 stycznia 1997 r., [w:] tamże, s. 290.

⁶¹ Zob. tamże, s. 292.

⁶² Zob. *List apostolski ogłaszający św. Brygidę Szwedzką, św. Katarzynę ze Sieny i św. Teresę Benedyktę od Krzyża Współpatronkami Europy*, 1 października 1999 r., [w:] tamże, s. 373.

⁶³ Tamże, s. 33 n.

nie zawiera ani jednej wzmianki o Bogu. W jego przekonaniu obrona praw osoby i rodziny mogła być odważniejsza; w wielu krajach prowadzi się bowiem politykę sprzyjającą aborcji, tolerancję wobec eutanazji, a technologie genetyczne nie respektują w dostatecznej mierze ludzkiej godności embrionu. Nie wystarczy deklarować i opiewać godność człowieka – podkreśla - jeśli samo prawodawstwo jawnie jej zaprzecza⁶⁴.

W Encyklice *Ecclesia in Europa* Papież napisał:

Wiara chrześcijańska ukształtowała kulturę kontynentu i spłotła się nierozdzielnie z jego dziejami do tego stopnia, że nie sposób ich zrozumieć bez odniesienia do wydarzeń, jakie dokonały się najpierw w wielkiej epoce ewangelizacji, a następnie w kolejnych stuleciach, w których chrześcijaństwo, mimo bolesnego rozdziału między Wschodem a Zachodem, zyskało trwałą pozycję jako religia Europejczyków⁶⁵.

Ponieważ chrześcijaństwo na kontynencie europejskim było głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw, nie można wątpić, że wiara chrześcijańska należy do fundamentów kultury starego kontynentu. Współczesna Europa, która dała światu ideał demokracji i prawa człowieka – zdaniem Ojca Świętego – powinna czerpać wartości z dziedzictwa chrześcijańskiego⁶⁶.

Postulowana i kształtowana jedność Europy – w przekonaniu Papieża - nie będzie trwała, jeśli zostanie sprowadzona jedynie do wymiaru geograficznego, ekonomicznego i politycznego, ale musi się opierać przede wszystkim na harmonii wartości, które mają wyrażać się w prawie i w życiu⁶⁷. W myśl logiki zdrowej współpracy między wspólnotą kościelną a społecznością polityczną Kościół katolicki jest przekonany, że może przyczynić się do przyszłego zjednoczenia⁶⁸:

Dlatego „Kościół czuje się zobowiązany, aby z nową energią głosić orędzie nadziei powierzone mu przez Boga” i raz jeszcze mówi Europie:

⁶⁴ Zob. *Przesłanie z okazji 1200. rocznicy koronacji Karola Wielkiego*, 14 grudnia 2000 r., [w:] tamże, s. 388.

⁶⁵ EiE nr 24.

⁶⁶ Zob. tamże, nr 108.

⁶⁷ Zob. tamże, nr 110.

⁶⁸ Zob. tamże, nr 117.

„Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz – który zbawi” (So 3, 17). Jego wezwanie do nadziei nie opiera się na utopijnej ideologii. Przeciwnie, jest to zawsze aktualne orędzie zbawienia, ogłoszone przez Chrystusa. Mocą autorytetu otrzymanego od Chrystusa Kościół powtarza dzisiejszej Europie: Europo trzeciego tysiąclecia „niech nie słabną twe ręce” (So 3, 16)⁶⁹.

Sytuacja religijno-społeczna w Europie dzisiaj

Mimo wymienionych wyżej wartości Jan Paweł II jest świadomy, że różne czynniki wpłynęły na kształtowanie się sytuacji religijno-społecznej w Europie. Papież przypomina, jak widzieliśmy wcześniej, różnorodność narodów, które weszły do społeczności europejskiej oraz podkreśla wkład głosicieli ewangelii, którzy wpływali na zjednoczenie tego kontynentu. Zauważa także negatywne konsekwencje podziału pomiędzy Kościołem Wschodu i Zachodu, a później odejścia protestów. Zwraca wreszcie uwagę na wydarzenia historyczne i nurty ideologii, które wpłynęły na mentalność Europejczyków.

Papież zaznacza, że na tym kontynencie zbyt często państwa prowadziły wojny, ludzie byli wypędzani i zmuszani do ucieczki przed nędzą, dyskryminacją i prześladowaniami z powodu rasy, narodowości, przekonań lub po prostu dlatego, że byli niewygodni⁷⁰.

W przesłaniu z okazji 50. rocznicy zakończenia w Europie II wojny światowej, 8 maja 1995 r., Papież opisuje wielkie zmiany, jakie dokonały się podczas i po tej wojnie, która – jak zaznacza – zakończyła się w pewnym sensie dopiero w roku 1989. Rodziny musiały masowo opuszczać swoje małe ojczyzny, zniszczeniu uległy środowiska ludzkiego życia i zabytki wielkiej wartości, a wiele miast i wiosek zrównano z ziemią. Jeszcze groźniejsze było rozpowszechnianie się „kultury śmierci”. Wojna ta uświadomiła nieznanym przedtem rozmiary pogardy dla człowieka i pogwałcenia jego praw. Niestety, po wojnie reżimy totalitarne przetrwały pod inną postacią, na-

⁶⁹ Tamże, nr 120.

⁷⁰ Zob. *Przemówienie podczas Nieszporów Europejskich w Wiedniu, dnia 10 września 1983 r.*; [w:] *Europa zjednoczona...*, s. 39.

wet rozszerzyły swoje wpływy, zwłaszcza we wschodniej Europie. Wytworzyła się sytuacja „zimnej wojny”, w której dwa przeciwstawne bloki zagrażały sobie nawzajem⁷¹.

Biorąc pod uwagę aktualną sytuację w Europie, 23 marca 1980 r. w homilii wygłoszonej w Nursji, Papież zwraca uwagę na to, że wyczuwa się przewagę ekonomii nad moralnością, doczesności nad duchowością. Podkreśla, że nie można żyć nie mając poczucia sensu życia⁷². Obecnie, mówi Ojciec św., mieszkańcy Europy doświadczają różnorakiego zła:

(...) dyskryminacje, przemoc, terroryzm, zbrojne agresje, niebezpieczne nagromadzenie broni, gwałcenie podstawowych praw człowieka, lekceważenie życia osób niewinnych, jaskrawe nierówności pomiędzy bogatymi i ubogimi⁷³.

Podczas spotkania z Polonią w Niemczech, 16 listopada 1980 r., Ojciec Święty zauważył, że prawda objawiona dociera do człowieka w opowie pewnej kultury, a w pewnych okolicznościach wartości kulturowe mogą prowadzić do utraty wiary. Natomiast kultura przeniknięta wartościami religijnymi sprawia, że egoistyczna cywilizacja i egoistyczna technologia pracy nie będą mogły zredukować człowieka do roli narzędzia produkcji i konsumpcji⁷⁴. Jan Paweł II często przestrzega przed postawą konsumpcyjną, która przyjmuje, że „mieć” znaczy o wiele więcej niż „być”. W tym miejscu odwołuje się do wartości przykładu chrześcijan, którzy pokładając nadzieję w dobrach przyszłych, nie przywiązują się do dóbr przemijających⁷⁵. Zwraca uwagę na to, że gromadzenie dóbr materialnych prowadzi do niesprawiedliwego ich podziału. W aktualnej sytuacji, twierdzi, zauważa się negację transcendentnego ideału, usiłuje się dyskredytować wiarę, nadawać wartość absolutu potędze człowieka i neguje się wartości duchowe, co prowadzi do tego, że człowiek za wszelką

⁷¹ Zob. tamże, *passim*, s. 252–259.

⁷² Zob. tamże, s. 21.

⁷³ *Przemówienie do parlamentarzystów europejskich*, 10 listopada 1983 r., [w:] tamże, s. 45.

⁷⁴ Zob. *Spotkanie z Polonią w Niemczech*, [w:] tamże, s. 24..

⁷⁵ Por. *Przemówienie do biskupów niemieckich*, 17 listopada 1980 r., [w:] tamże, s. 27.

cenę poszukuje zadowolenia w sferze emocjonalnej, a to godzi w trwałość małżeństwa i rodziny. Przede wszystkim stwierdza się zachwianie człowieka w sferze moralnej i duchowej, a to prowadzi do igrania z życiem. Wciąż narastają nie tylko konflikty rodzinne, ale całych narodów, a dążenie do hegemonii przybiera niespotykane dotąd rozmiary⁷⁶.

Dnia 11 października 1985 r. Papież podkreśla fakt, że przemiany kulturalne, społeczne, religijne i etyczne zachodzące w Europie w zadziwiający sposób odbijają się na modelu rodziny. Dążenie do egoistycznej samorealizacji, hedonistyczny materializm niszczą tę komórkę społeczną i rodzą zjawisko stopniowego spadku liczby urodzin oraz demograficznego starzenia się. Obecnie żyje się i walczy przede wszystkim o władzę i dobrobyt, a nie o ideały⁷⁷.

Jan Paweł II często zwraca uwagę na trudną sytuację ludzi bezrobotnych i potrzebujących. W naszej Ojczyźnie bezrobotni są tą grupą, która płaci szczególnie wysoką cenę za dokonujące się reformy ustrojowe. Wbrew własnej woli zostają oni pozbawieni pracy jako środka utrzymania własnego i rodziny. Ojciec św. zwraca uwagę także na rodziny wielodzietne, rencistów i emerytów. Nadto od pewnego czasu – zauważa – pojawiają się u nas coraz częściej emigranci z innych krajów – jeszcze biedniejszych niż Polska. W procesie ewangelizacji troska o ubogich i potrzebujących powinna zajmować szczególne miejsce. Trzeba budzić inicjatywy i przewycięzać postawy apatii, bierności i egoizmu jednostkowego i grupowego⁷⁸. Troska o rodzinę i ostrzeżenia przed jej zagrożeniami pojawiają się często w przemówieniach Papieża. 8 października 1988 r. w Strasburgu⁷⁹, z naciskiem podkreśla, że czynniki ekonomiczne, warunki mieszkaniowe, przemieszczanie się osób, migracje destabilizują rodziny i prowadzą do ich rozpadu. Doświadczenia wykonywane na ludz-

⁷⁶ Zob. *Przemówienie w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej*, 20 maja 1985 r., [w:] tamże, *passim*, s. 60–65.

⁷⁷ Zob. *Przemówienie do uczestników VI Sympozjum Biskupów Europejskich*, [w:] tamże, s. 72 n.

⁷⁸ Zob. *Przemówienie do II grupy biskupów polskich*, 15 stycznia 1993 r., [w:] tamże, s. 217–219.

⁷⁹ Por. *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, [w:] tamże, s. 105 n.

kich embrionach otwierają drogę bezprawnym manipulacjom. Dlatego Kościół ciągle akcentuje doniosłość ochrony życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Ojciec św. zauważa, że jest paradoksem, gdy z jednej strony głosi się konieczność respektowania praw człowieka, a z drugiej neguje się jedno z najbardziej podstawowych – prawo człowieka do życia. Wyraża nadzieję, że ludzie zrozumieją fakt, że w wypadku gdy życie w łonie matki nie jest chronione, wtedy dokonuje się ogromna niesprawiedliwość⁸⁰.

Kiedy indziej Papież dowodzi, że konsumpcjonizm, hedonistyczna wizja życia, kultura rozrywki, radykalny subiektywizm, lęk przed podejmowaniem nieodwołalnych zobowiązań, nieumiejętność określenia programu swojego życia stanowią przeszkodę dla młodych w przyjęciu propozycji Chrystusa, aby w sposób radykalny pójść za Nim⁸¹.

Także po upadku ideologii komunistycznej, która wiązała politykę z totalitarną wizją świata w znacznej części Europy, Ojciec św. wskazuje na zagrożenia: niebezpieczne zanegowanie podstawowych praw osoby ludzkiej i sprzymierzenie się demokracji z relatywizmem etycznym. Podkreśla, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm⁸².

Jan Paweł II zwraca również uwagę na zagrożenia związane z procesem globalizacji. Zauważa, że to nowe zjawisko jest dwuznaczne. Czy globalizacja będzie służyć każdemu człowiekowi, czy też będzie pojmowana w oderwanemu od zasad solidarności, współudziału i dobrze stosowanej zasady pomocniczości? Globalizację rynku powinien równoważyć rozwój kultury solidarności, wrażliwej na potrzeby najsłabszych⁸³. Papież podkreśla, że należy stwarzać wszystkim równe możliwości, zwłaszcza dla tych, co do których ist-

⁸⁰ *Przemówienie do uczestników Konferencji Ministrów Rady Europy*, 3 listopada 2000 r., [w:] tamże, s. 381; por. *Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu*, 8 października 1988 r., [w:] tamże, s. 104 n.

⁸¹ *Zob. Orędzie do uczestników Europejskiego kongresu na temat powołań*, 29 kwietnia 1997 r., [w:] tamże, s. 299.

⁸² *Zob. Przemówienie w polskim Parlamencie*, 11 czerwca 1999 r., [w:] tamże, s. 336.

⁸³ *Zob. Słowo skierowane do przedstawicieli związków zawodowych i przedsiębiorców*, 2 maja 2000 r. [w:] tamże, s. 362.

nieje obawa, że ze względu na status społeczny, kulturę czy stan zdrowia będą zajmować ostatnie miejsca w społeczeństwie. Piętnuje skandal zamożnych społeczeństw, w których bogaci stają się bogatsi, a ubodzy coraz ubożsi. Zwłaszcza teraz, gdy dokonuje się globalizacja rynków, kraje bogate polepszają swoją sytuację ekonomiczną, natomiast kraje ubogie pogrążają się w coraz dotkliwszym ubóstwie. W tej sytuacji chrześcijanie powołani do działalności politycznej powinni zdecydowanie naginać prawa „dzikiego” rynku do praw sprawiedliwości i solidarności. Tylko taką drogą można zapewnić światu pokojową przyszłość, usuwając przyczyny konfliktów i wojen⁸⁴.

W procesie globalizacji uwaga różnych kręgów przedsiębiorców kieruje się na ekonomię i finansowe skutki działań, tymczasem chrześcijanie powinni zwracać uwagę na nieuchronne następstwa w sferze ludzkiej, kulturowej i duchowej. Odnosi się bowiem wrażenie, że globalizacja gospodarki i środków społecznego przekazu powoli zmierza do uczynienia z człowieka jednego z elementów rynku lub czynnika pozbawionego decydujących wyborów. Kulturom zaś grozi niebezpieczeństwo ujednolicenia, jeżeli na siłę będzie się dążyć do tego, by je przystosować do wymogów rynku⁸⁵.

9 listopada 1982 r. w Santiago de Compostela Papież tak opisywał sytuację w Europie:

Życie publiczne jest także naznaczone konsekwencjami ideologii sekularystycznych, konsekwencjami, które od negacji Boga czy też ograniczania wolności religijnej posuwają się do przypisywania nadmiernego znaczenia sukcesowi ekonomicznemu w stosunku do ludzkich wartości pracy i produkcji; od materializmu i hedonizmu, które zagrażają wartościom rodziny, płodnej i zjednoczonej, życiu zaledwie poczętemu, moralnej trosce o młodzież, aż po „nihilizm”, rozbijający wolę stawiania czoła kluczowym problemom (takim jak nowi ubodzy, emigracja, sytuacja mniejszości etnicznych i religijnych, godziwy użytek czyniony ze środków społecznej komunikacji), uzbrajający zaś ręce terrorystów⁸⁶.

⁸⁴ Zob. *Przemówienie do parlamentarzystów i polityków z okazji ich jubileuszu*, 4 listopada 2000 r., [w:] tamże, s. 383 n.

⁸⁵ Zob. *Przemówienie do członków Akademii Papieskich*, 8 listopada 2001 r., [w:] tamże, s. 397.

⁸⁶ Tamże, s. 33.

Od XVIII w. rozwijał się proces laicyzacji, zmierzający do wykluczenia Boga i chrześcijaństwa z wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Wynikiem tego procesu były agnostyczny lub ateistyczny laicyzm i sekularyzacja, zaś wiara w Boga została zepchnięta do prywatnej sfery życia człowieka. Z Karty Europy wykreślono jakiegokolwiek bezpośrednie odniesienie do religii. Jan Paweł II takie postępowanie uważa za antyhistoryczne i uwłaczające ojcom nowej Europy⁸⁷.

Syntetyczny opis sytuacji w Europie Ojciec św. zawarł w encyklice *Ecclesia in Europa*. Opisuje w niej liczne antywartości, które gaszą nadzieję w sercach mieszkańców starego kontynentu. Są one wynikiem spustoszenia, jakiego dawna i nowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach narodów Europy. Zanik dziedzictwa chrześcijańskiego doprowadził do swego rodzaju praktycznego agnostycyzmu i obojętności religijnej sprawiającej wrażenie, że mieszkańcy żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię. Dąży się do stanowienia praw w oderwaniu od życiodajnego źródła, jakim jest ewangelia. W tej sytuacji symbole chrześcijańskie są jedynie pamiątkami przeszłości. W konsekwencji wielu ludziom łatwiej jest deklorować swój agnostycyzm, niż wiarę w Boga⁸⁸. Duża część mieszkańców Europy nie jest ochrzczona, a wielu ochrzczonych uległo sekularyzacji i żyje tak „jakby Chrystus nie istniał”⁸⁹. Powtarzają oni jeszcze gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, lecz nie przyjmują wszystkich prawd wiary i zasad moralnych⁹⁰.

Narasta poczucie osamotnienia, mnożą się podziały i kontrasty. Europie zagraża kryzys rodziny, powracają konflikty etniczne, potęguje się obojętność etyczna oraz gorączkowe, pozorne zabieganie o własne interesy i przywileje. Wielu mieszkańców obawia się, że globalizacja, zamiast prowadzić ku większej jedności rodziny ludzkiej, zepchnie najsłabszych na margines życia i powiększy liczbę

⁸⁷ Zob. Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego, 23 lutego 2002 r., [w:] tamże, s. 409.

⁸⁸ Por. EiE nr 7.

⁸⁹ Por. tamże, nr 26.

⁹⁰ Zob. tamże, nr 68.

ubogich⁹¹. Papież zauważa, że utworzyła się przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu w filozofii, relatywizmu w dziedzinach teorii poznania i moralności, a także pragmatyzmu⁹². Stwierdza również zjawisko ucieczki w spirytyzm, synkretyzm religijny i ezoteryzm, czyli dążenie do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych⁹³. Nadzieję ogranicza się często do wymiaru ziemskiego, utożsamiając ją z postępem nauki i techniki, różnymi formami mesjanizmu, hedonizmu, konsumpcjonizmu, czy też poszukiwaniem niezwyklej formy duchowości⁹⁴.

Z utratą chrześcijańskiej pamięci – mówi Jan Paweł II – wiąże się swego rodzaju lęk przed przyszłością. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia⁹⁵.

Istnieje więc pokusa budowania miasta bez Boga, czy wprost przeciw Niemu. Gdyby do tego doszło, ludzka społeczność wcześniej czy później doznałaby ostatecznej klęski⁹⁶. Powyższa analiza sytuacji religijno-społecznej ukazuje, jak potrzebne jest Europie głoszenie ewangelii nadziei.

W tym artykule omówiliśmy nauczanie Jana Pawła II o korzeniach i wartościach fundamentalnych, które – w jego przekonaniu – powinny tworzyć jedność mieszkańców tego kontynentu. Okazuje się jednak, że obecnie wartości te nie są wspomniane ani uznawane za ważne, o czym może świadczyć fakt, że w projekcie Konstytucji Europejskiej nie znajdujemy odniesienia do nich. Jan Paweł II jednak nie traci nadziei. W następnym artykule omówimy jego nauczanie ukazujące kto, komu i co należy głosić, niosąc współczesnym Ewangelię nadziei.

⁹¹ Zob. tamże, nr 8.

⁹² Por. tamże, nr 9.

⁹³ Zob. tamże, nr 68.

⁹⁴ Zob. tamże, nr 10.

⁹⁵ Tamże, nr 8.

⁹⁶ Zob. tamże, nr 5.

Zakończenie

Od początku pontyfikatu Jan Paweł II wyrażał pragnienie, aby Europa mogła oddychać „dwoma płucami”. Powołanie go na Stolicę św. Piotra uważał za znak Opatrzności wzywający do zjednoczenia. Był przekonany, że w procesie tym powinni mieć znaczny udział wierzący w Chrystusa. Po powstaniu ruchu Solidarności w Polsce i upadku muru berlińskiego Papież zwołał Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów (1991 i 1999 r.), aby uczestnicy starali się odczytać, co Duch Święty mówi mieszkańcom Europy w tej nowej sytuacji. Uczestnicy dostrzegli palącą potrzebę nowej ewangelizacji Europy i głoszenia jej mieszkańcom nadziei.

Mimo, że ludność Europy tworzą narody różnych języków, tradycji, kultury i cywilizacji (cywilizacji grecko-rzymskiej wraz ze światem germańskim, celtyckim, anglosaskim, ugrofińskim, słowiańskim, tradycji żydowskiej i świata islamskiego), ewangelizacja tworząc pewną jedność, wpłynęła na sferę prawną, artystyczną, literacką i filozoficzną. Ewangelizację Europy zawdzięczamy św. Piotrowi i Pawłowi, patronom kontynentu, a także licznym zastępom myślicieli, uczonych, artystów, badaczy, wynalazców, mężów stanu i świętych. Godne uwagi są zasługi misjonarzy Europy, którzy głosili Dobrą Nowinę krzewili postęp intelektualny i techniczny na innych kontynentach.

Jan Paweł II podkreśla, że religii nie można ograniczać do sfery czysto prywatnej, gdyż także obecnie wartości chrześcijańskie powinny wpływać na jedność Europy i kształtować życie jej mieszkańców. Konieczne jest poszanowanie godności człowieka, jego nienaruszalnych praw: prawa do życia, wolność sumienia, myśli i religii, nietykalności fizycznej i psychicznej. W życiu społecznym, gospodarczego i politycznym dostrzega się konieczność prawego sumienia. Ważny jest wpływ Ewangelii na tworzenie kultury Europy, gdyż naród istnieje „z kultury” i „dla kultury” i dzięki swojej autentycznej kulturze staje się w pełni wolny i suwerenny. Środki społecznego przekazu – przeniknięte wartościami Ewangelii – budzą sumienia, bronią praw człowieka, kierują ludzką świadomość do dobra, wolności, sprawiedliwości i pokoju. Jeżeli postęp techniczny nie bierze pod

uwagę zasad etycznych, prowadzić to może do kryzysu. Nie będzie prawdziwego zjednoczenia, jeżeli Europa nie stanie się wspólnotą ducha.

Powyższe przekonania o korzeniach kultury Europy nie przysługują Papieżowi bardzo realnej oceny aktualnej sytuacji religijno-społecznej na tym kontynencie. Liczne wojny doprowadziły do dyskryminacji, prześladowań, rozpowszechniania się „kultury śmierci”, pogardy dla człowieka i jego praw. Reżimy powojenne jeszcze pogorszyły tę sytuację. Postawa konsumpcyjna doprowadziła do niesprawiedliwego podziału dóbr materialnych, wzrasta liczba ludzi ubogich, bezrobotnych, emerytów i rodzin wielodzietnych. Proces globalizacji może prowadzić do takiej sytuacji, że bogaci stawać się będą coraz bogatszymi, a ubodzy coraz uboższymi. Czynniki ekonomiczne powodują rozpad rodziny, wpływają na zmniejszenie się liczby urodzin, pojawiają się niebezpieczne manipulacje w dziedzinie genetyki i embriologii, nie szanuje się życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Przede wszystkim zauważa się zachwianie człowieka w jego sferze moralnej i duchowej - subiektywizm, relatywizm moralny i etyczny, także w dziedzinie poznania. Powstaje pustka wewnętrzna, utrata sensu życia, a proces laicyzacji, agnostycyzmu, sekularyzacji, zepchnięcie religii do prywatnej sfery życia człowieka sprawia, że wielu żyje tak, jakby Boga nie było.

Dispute of John Paul II with Silent Apostasy of Well-Fed Man in Europe Summary

From the beginning of his pontificate John Paul II expressed a wish that Europe should breathe with "two lungs" He considered his appointment to St. Peter's chair as a sign of Providence calling for unification. He was convinced that those who believe in Christ should have a considerable part in this process. Upon the establishing of the Solidarity movement in Poland and pulling down the Berlin Wall the pope opened a Special Assembly of World Synod of Bishops (1991 and 1999) so that the participants might try to read what the Holy Spirit was telling the inhabitants of Europe in the new situation. The participants saw an urgent need of a new evangelization of Europe and preaching hope to its inhabitants.

Although the population of Europe comprise nations of various languages, traditions, cultures and civilizations (Greek and Roman civilization together with Germanic, Celtic, Anglo-Saxon, Hungarian-Finnish, Slavonic world, the world of the Jewish and Islamic tradition), the evangelization - by creating a certain unity - influenced the legislative, artistic, literary and philosophical spheres. We owe the evangelization of Europe to St. Peter and St. Paul, the patron saints of the continent, as well as numerous hosts of thinkers, scholars, explorers, inventors, politicians and saints. The merits of the missionaries of Europe, who preached the Good News and spread intellectual and technological progress on other continents, cannot go unnoticed, either.

John Paul II stresses the fact that religion cannot be reduced just to the life private sphere as these are Christian values that should have influence on the unity of Europe and shape the life of its inhabitants also today. It is necessary to respect human dignity and man's inviolable rights: to live, to freedom of conscience, thought and religion, physical and psychological inviolability. In social, economic and political life a necessity of a good conscience is felt. Influence of the Gospel on creating European culture is also important as a nation exists "because of culture" and "for culture" and thanks to its genuine culture becomes fully free and sovereign. Mass media - imbued with Evangelical values - awaken conscience, guard man's rights, direct man's awareness to good, freedom, justice and peace. Ignoring ethical rules by technological progress may lead to a crisis. There will be no true unity if Europe does not become a union of spirit.

These convictions on the roots of culture in Europe do not hide from the pope's sight a very realistic assessment of the present religious and social situation on this continent. Numerous wars led to discrimination, persecution, spreading of the "culture of death", contempt for man and his rights. The

regimes of the after-war period made the situation still worse. The consumption attitude has led to an unjust distribution of material goods and the number of the poor, the unemployed, pensioners and numerous families has been on the increase. The globalization process may lead to a situation in which the rich will grow in their wealth, while the poor will become yet poorer. Economic factors cause disintegration of family, have negative influence on birthrate, there appears dangerous manipulation in the field of genetics and embryology and life from the moment of conception to natural death is no longer respected. A loss of balance can be observed primarily in man's moral and spiritual sphere – subjectivism, moral and ethical relativism, also in the sphere of cognizance. The result is an inner vacuum, losing the sense of living while the process of secularization, agnosticism, secularization, thrusting religion to the private sphere of man's life are the reason why many live as if God did not exist